



34. **MFN**

MUSICA POLONICA NOVA

POP KULTURA
subkultura

10—14.
04.2024
WROCLAW
NFM

ANDRZEJ KOSENDIAK —
DYREKTOR GENERALNY

PAWEŁ HENDRICH —
DYREKTOR ARTYSTYCZNY

SŁOWO WSTĘPNE

PROGRAM

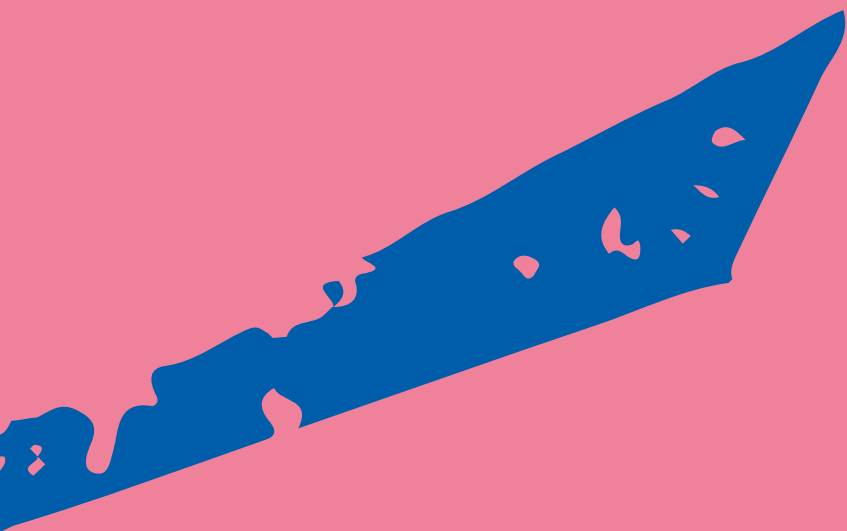
TEKSTY

str. 4

str. 12

str. 35

**SŁOWO
WSTĘPNE**





Zapraszam serdecznie na tegoroczny festiwal **MUSICA POLONICA NOVA**, przedsięwzięcie zupełnie wyjątkowe, jeśli chodzi o tematykę i poszukiwanie całkowicie świeżych inspiracji i środków wyrazu.

Proponujemy publiczności znakomitą muzykę tworzoną współcześnie — jakże by inaczej. Za pomocą nowych technologii i środków zaczerpniętych z popkultury często wykracza ona poza granice gatunków, dziedzin, prądów sztuki, przez co staje się znakomitym komentarzem do rzeczywistości i zaczyna fascynować niezwykle szerokie grono odbiorców. Oto właśnie zamknięta w pięciu dniach mozaika wydarzeń, z których każdy słuchacz ma możliwość ułożyć własną kompozycję brzmieniową i wizualną!

Dziękuję wszystkim, którzy pracowali przy festiwalu, zwłaszcza szefowi artystycznemu Pawłowi Hendrichowi, za pieczołowite przygotowanie wszystkich wydarzeń będących tak blisko współczesnego życia codziennego.

Do zobaczenia!

ANDRZEJ KOSENDIAK
DYREKTOR GENERALNY FESTIWALU
MUSICA POLONICA NOVA



O czym jest tegoroczna edycja festiwalu **MUSICA POLONICA NOVA**? Przede wszystkim o inspiracjach, płynnych granicach i połączeniach. Historia muzyki współczesnej, jak właściwie każdej sztuki, warunkowana jest dwoma tendencjami. Pierwszą jest dążenie do zachowania autonomii i ciągłości tradycji, drugą — szukanie nowych inspiracji i środków wyrazu. Przez długi czas sztuka muzyczna była przede wszystkim sztuką materiałową, czerpiącą z samej siebie inspirację i siłę napędową do rozwoju. Obecnie jednak lęk przed wpływem zewnętrznych nurtów osłabł, a kompozytorzy coraz częściej czerpią inspiracje zarówno z dominującej kultury popularnej, jak i z rozlicznych subkultur. Granice w sztuce wciąż wprawdzie istnieją, ale coraz łatwiej je przekraczać. Muzyka współczesna przestaje być elitarna, otwiera się na świat życia codziennego i odbiorców niewyspecjalizowanych, spoza akademickich kręgów. Czasem dokonuje krytycznych przechwyceń, zapuszczając się na obszerne pole popkultury. Ale bywa i tak, że kompozytorzy po prostu szczerze, bez cienia ironii, czerpią pełnymi garściami z muzyki popularnej, ciesząc się jej energią.

Myślę, że stali uczestnicy naszego festiwalu z łatwością dostrzegą łączność ideową tegorocznej edycji z poprzednimi. Wracamy do koncepcji usieciowienia, znów zastanawiamy się nad relacjami, w jakie wchodzi muzyka współczesna, dokładając do tego kolejne warstwy. Znów eksperymentujemy z formą festiwalu i rzucamy wyzwanie jego tradycyjnym formatom. Programując tegoroczną edycję **MPN**, staraliśmy się porzucić myślenie linearne, dać odbiorcom swobodę w układaniu własnego planu uczestnictwa. To pozwoli słuchaczom tworzyć bardziej indywidualne, intymne relacje z muzyką. Zamiast serii koncertów mamy powiązane ze sobą punkty. Zamysł ten będzie najlepiej widoczny podczas sobotniej kulminacji, złożonej z przeplatających się wydarzeń w różnych przestrzeniach gmachu Narodowego Forum Muzyki.

Relacje, połączenia, związki — to jak zawsze ważny dla nas temat. W tym kontekście szczególnie istotny będzie cykl minikoncertów *71/42*, które rozpoczną każdy dzień festiwalu. Jak rozumieć tytuł tej serii? To po prostu numery kierunkowe dwóch miast: Łodzi i Wrocławia, symbolizujące połączenie wysiłków dwóch ośrodków muzycznych. W ramach tego przedsięwzięcia studenci Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi zaprezentują swoje dzieła powstałe w ramach projektu autorstwa dyrygenta Macieja Koczura. Będą to koncerty inkluzywne, kierowane do szerokiego grona odbiorców. Wśród wykonawców zaproszonych do współtworzenia festiwalu są też m.in.: Spółdzielnia Muzyczna contemporary ensemble, Orkiestra Muzyki Nowej, NeoQuartet, NFM Trio Smyczkowe Leopoldinum oraz LutosAir Quintet. W programie znalazł się również projekt młodych twórców łączących muzykę elektroniczną i organową oraz koncert organizowany przez Związek Kompozytorów Polskich.

Zawsze chcieliśmy, żeby **MPN** była festiwalem śmiało budującym relacje z innymi, pozamuzycznymi przestrzeniami kultury i sztuki. W tym roku nawiązaliśmy współpracę z wrocławskim Teatrem Polskim w Podziemiu. Dzięki temu w programie mamy wspaniałe wydarzenie towarzyszące — sztukę *Finnegans W/Fake*. Bardzo ważną rolę odgrywa w tym spektaklu muzyka Wojtka Blecharza, ale równie istotne jest brzmienie (sonoryzm) warstwy tekstowej.

Szczególne miejsce w tej edycji zajmuje dwoje kompozytorów rezydentów festiwalu: Marta Śniady i Artur Zagajewski. Nie tylko dlatego, że tworzą wspaniałą muzykę. Oboje sięgają odważnie po elementy pop- i subkulturowe, przekraczają granice gatunków i dziedzin sztuki. U Artura znajdziemy punkrockowy bunt, ale też inspiracje architekturą i urbanistyką, dzięki czemu jego muzyka staje się doskonałym komentarzem do współczesności. Marta z kolei czerpie z szerokiego nurtu popkultury i trzyma rękę na pulsie najnowszych trendów, nie tracąc przy tym wyraźnego indywidualnego charakteru.

MPN to także ciekawość świata. Nie mamy gotowych odpowiedzi, ale lubimy zadawać pytania, drążyć i obserwować otaczającą nas rzeczywistość w epoce przyspieszenia technologicznego i kulturowych przemian. A przy okazji dać coś od siebie, dostarczyć publiczności nowych wrażeń i strategii percepcji.

Zapraszam na festiwal!

PAWEŁ HENDRICH
DYREKTOR ARTYSTYCZNY FESTIWALU
MUSICA POLONICA NOVA



fol. Marta Skotnicka-Karska

Szanowni Państwo, Entuzjaści Nowej Muzyki, już po raz trzydziesty czwarty odbywa się festiwal **MUSICA POLONICA NOVA**, który wraz z siostrzanym festiwalem Musica Electronica Nova sprawia, że Wrocław jest jednym z najważniejszych centrów muzyki współczesnej w naszym kraju. Zainicjował ten festiwal polskiej muzyki współczesnej w 1962 roku wrocławski kompozytor i dyrygent Radomir Reszke wraz z Tadeuszem Natansonem i Ryszardem Bukowskim. Organizatorem był Oddział Wrocławski Związku Kompozytorów Polskich, który do dziś ma pieczęć nad obydwoma wrocławskimi świętami muzyki współczesnej. Sprzyja nowej muzyce we Wrocławiu samorząd miasta, a troszczy się o jej interesy Narodowe Forum Muzyki z dyrektorem Andrzejem Kosendiakiem. Dobrym miejscem dla muzyki współczesnej jest Wrocław!

O samą muzykę na festiwalu dba już od kilku edycji działający we Wrocławiu kompozytor Paweł Hendrich. W tym roku deklaruje, że Musica Polonica Nova to nie tylko muzyka, „to także ciekawość świata. Nie mamy gotowych odpowiedzi, ale lubimy zadawać pytania, drażnić i obserwować otaczającą nas rzeczywistość w epoce przyspieszenia technologicznego i kulturowych przemian. A przy okazji dać coś od siebie, dostarczyć publiczności nowych wrażeń i strategii percepcji”.

Brzmi frapująco? Zapraszam więc na festiwal z Pawłem Hendrichem, dyrektorem Andrzejem Kosendiakiem i prezesem Oddziału Wrocławskiego ZKP — Mateuszem Ryczkiem.

Życzę mocnych wrażeń!
MIECZYŚLAW KOMINEK
PREZES ZWIĄZKU KOMPOZYTORÓW POLSKICH



fol. Sylwia Tracz

Festiwal **MUSICA POLONICA NOVA** to wielobarwna i wielowątkowa platforma wypowiedzi dla kompozytorek i kompozytorów, których utwory mogą się różnić wszystkim: założeniami estetycznymi, podejściem do absolutyzmu i programowości, wyborem zaangażowania lub uniwersalności (co się oczywiście nie wyklucza), stopniem koherencji materiału, ekspresją i filozofią stojącą za daną postawą twórczą. Różnorodność tych cech jest wyrazem niesłychanej złożoności współczesnej muzyki.

Festiwal z założenia prezentuje muzykę polską, jednakże obecnie granice zacierają się i nie ma potrzeby formalnego zaglądania w dokumenty. Byłoby to kuriozalne. Mamy szereg twórców o różnych korzeniach, których działalność jest bez wątpienia ważnym elementem pejzażu **MPN**. Jest to w mojej opinii ogromna wartość. Muzyka współczesna to ważna składowa naszej kultury, dynamicznie się rozwijająca i zaskakująca kolejnymi interesującymi dziełami.

Oddział Wrocławski Związku Kompozytorów Polskich tradycyjnie zaprasza na koncert prezentujący w skumulowanej formule twórczość kompozytorek i kompozytorów wrocławskich. Jako solista wystąpi akordeonista Maciej Frąckiewicz, a wraz z nim Kwartet Śląski i Tomasz Daroch.

Zatem do zobaczenia (usłyszenia?)!
MATEUSZ RYCZEK
PREZES ZARZĄDU ODDZIAŁU WROCŁAWSKIEGO
ZWIĄZKU KOMPOZYTORÓW POLSKICH

PROGRAM

* prawykonanie

18.30, NFM, FOYER -3

71/42 #1

MACIEJ KOCZUR — dyrygent, kurator projektu 71/42
SOUNDCHECK — NEW MUSIC ENSEMBLE (AMUZ ŁÓDŹ):
KONSTANCJA BUKOJEMSKA,
CELINA BLASCO BRONISZ — skrzypce
BARTOSZ PARADOWSKI — altówka
TERESA GAŚNIENIEC — wiolonczela
MARIA LIPSKA — kontrabas
ZOFIA DUTKIEWICZ — flet
WIKTORIA JANCZ — klarnet
DAWID SKOCZYLAS — fagot
MATEUSZ WOCH — trąbka
KACPER KACA — puzon
BARTOSZ DWÓRZNIK — tuba
PATRYCJA URBAŃSKA, WOJCIECH GLĄDYS — perkusja
KAMILA WOŹNIAK — fortepian
CEZARY DUCHNOWSKI — elektronika

PROGRAM

CEZARY DUCHNOWSKI *Parallels* na perkusję, fortepian, wiolonczelę i elektronikę (2014) [10']
MARTA ŚNIADY *Lumen* na orkiestrę kameralną (2016) [15']

[czas: 30']

Projekt 71/42 powstał we współpracy z Akademią Muzyczną im. Grażyny i Kiejstuty Bacewiczów w Łodzi.



19.00, NFM, SALA CZARNA

Poview

LUTOSAIR QUINTET:
JAN KRZESZOWIEC — flet
MATEUSZ ŻURAWSKI — obój
MACIEJ DOBOSZ — klarnet
ALICJA KIERUZALSKA — fagot
MATEUSZ FELIŃSKI — róg
PIOTR DAMASIEWICZ — trąbka

PROGRAM

MICHAŁ OSSOWSKI *PACHINKO z za drzwi* na kwintet dęty (2024)* [7']
NIKOLET BURZYŃSKA *Wieniec dębowy* na kwintet dęty (2017) [18']
ALINA BŁOŃSKA *Ptaki ciszy* na kwintet dęty (2023/2024)* [9']
PAUL PREUSSER *5[+1]* — trzy utwory na kwintet dęty z improwizującą trąbką (2018) [16']

[czas: 60']

20.30, PIEKARNIA — CENTRUM SZTUK
PERFORMATYWNYCH INSTYTUTU GROTOWSKIEGO

Finnegans W/Fake | Teatr Polski w Podziemiu

KATARZYNA KALWAT — reżyseria

BENIAMIN BUKOWSKI / KAMIL KAWALEC (ŻÓŁĆ) —
tekst, adaptacja tekstu w oparciu o improwizacje aktorskie
i muzyczne

WOJCIECH BLECHARZ — muzyka

ANNA TOMCZYŃSKA — scenografia, kostiumy

ANNA TOMCZYŃSKA, MACIEJ POWAŁA — instalacja
multimedialna

MAJA WISŁA-SZOPIŃSKA, RENATA MAJEWSKA —
produkcja

LAURA LEMPert — współpraca przy produkcji

**MAJA WISŁA-SZOPIŃSKA, KAROLINA STANIEC,
MACIEJ ÓWIELUCH** — asystenci reżyserki

OBSDA

**MICHAŁ MROZEK, IGOR KUJAWSKI, AGNIESZKA
KWIETNIEWSKA, MONIKA ŁOPUSZYŃSKA, MICHAŁ
OPALIŃSKI, JANKA WOŹNICKA**

GABRIELA IRZYK, MAŁGORZATA MIKULSKA — flety

[czas: 120']

Wydarzenie towarzyszące organizowane przez Teatr Polski w Podziemiu.

TEATR POLSKI
W PODZIEMIU
— WROCŁAW

Produkcja: Instytut im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu



18.30, NFM, FOYER +2

71/42 #2

ALEKSANDER STACHOWSKI — akordeon

PROGRAM

MICHAŁ MOC *via Castelfidardo* na akordeon solo (2024)* [6']

OLGA HANS *Ciemne i szare naoczności* na akordeon solo
(2023) [15']

[czas: 21']

Projekt 71/42 powstał we współpracy z Akademią Muzyczną
im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi.



Akademia Muzyczna
im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi

Utwór *Ciemne i szare naoczności* na akordeon solo Olgi Hans dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Zamówienia kompozytorskie”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.

MKIDN



19.00, NFM, SALA CZARNA

AccordiON/OFF

MACIEJ FRĄCKIEWICZ — akordeon

TOMASZ DAROCH — wiolonczela

KWARTET ŚLĄSKI:

SZYMON KRZESZOWIEC — I skrzypce

ARKADIUSZ KUBICA — II skrzypce

ŁUKASZ SYRNICKI — altówka

PIOTR JANOSIK — wiolonczela

PROGRAM

GRAŻYNA KRZANOWSKA *Clash* na akordeon i kwartet smyczkowy (2023) [13']

TOMASZ SKWERES *Angstarre* na akordeon solo (2023) [12']

MARCIN BORTNOWSKI *Zanim ranek nadejdzie* na akordeon solo (2022) [18']

ANNA PORZYC *Cienka jak papier (widocznie nie stać nas było na nic innego)* na akordeon solo (2024)* [8']

MICHAŁ MOC *A-cordeON* na akordeon i wiolonczelę (2017) [12']

[czas: 60']

Współorganizator: Związek Kompozytorów Polskich, Oddział Wrocławski

Dofinansowano ze środków Gminy Wrocław.

Utwór *Clash* na akordeon i kwartet smyczkowy Grażyny Krzanowskiej dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Zamówienia kompozytorskie”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.

Partner festiwalu: Polskie Wydawnictwo Muzyczne



19.00, PIEKARNIA — CENTRUM SZTUK
PERFORMATYWNYCH INSTYTUTU GROTOWSKIEGO

Finnegans W/Fake | Teatr Polski w Podziemiu

KATARZYNA KALWAT — reżyseria

BENIAMIN BUKOWSKI / KAMIL KAWALEC (ŻÓŁĆ) — tekst, adaptacja tekstu w oparciu o improwizacje aktorskie i muzyczne

WOJCIECH BLECHARZ — muzyka

ANNA TOMCZYŃSKA — scenografia, kostiumy

ANNA TOMCZYŃSKA, MACIEJ POWAŁA — instalacja multimedialna

MAJA WISŁA-SZOPIŃSKA, RENATA MAJEWSKA — produkcja

LAURA LEMPERT — współpraca przy produkcji

MAJA WISŁA-SZOPIŃSKA, KAROLINA STANIEC, MACIEJ ĆWIELUCH — asystenci reżyserki

OBSDADA

MICHAŁ MROZEK, IGOR KUJAWSKI, AGNIESZKA KWIETNIEWSKA, MONIKA ŁOPUSZYŃSKA, MICHAŁ OPALIŃSKI, JANKA WOŹNICKA

GABRIELA IRZYK, MAŁGORZATA MIKULSKA — flety

[czas: 120']

Wydarzenie towarzyszące organizowane przez Teatr Polski w Podziemiu.

Produkcja: Instytut im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu

TEATR POLSKI
W PODZIEMIU
— WROCŁAW



20.00, NFM, SALA KAMERALNA

POP-up

ENSEMBLE KOMPOPOLEX:**ALEKSANDRA GOŁAJ** — perkusja**RAFAŁ ŁUC** — akordeon**JACEK SOTOMSKI** — komputery**MARTA ŚNIADY** — elektronika**PROGRAM****MARTA ŚNIADY** *Body X Ultra — Limited Edition*
na 3 performerów, obiekty 3D, formy powietrzne i elektronikę
(2023) [25']**WOJCIECH BŁAŻEJCZYK** *1-Day Challenge* na
3 wykonawców i elektronikę (2024)* [6—8']**MONIKA SZPYRKA** *Angle of Reflection* na perkusję,
gitare basową, akordeon i elektronikę (2022) [11']

MIKOŁAJ LASKOWSKI *Deep Relaxation vol. 4: Self-Care*
na 3 wykonawców, akcesoria self-care, elektronikę
i uczestników (2018) [20']

[czas: 70']

W utworze *Body X Ultra — Limited Edition* na 3 performerów, obiekty 3D, formy powietrzne i elektronikę Marty Śniady wykorzystane zostały obiekty 3D zaprojektowane przez Wiktoria Lenart i Mateusza Frąszczaka oraz formy powietrzne zaprojektowane przez Karinę Marusińską.

Utwór *Body X Ultra — Limited Edition* na 3 performerów, obiekty 3D, formy powietrzne i elektronikę Marty Śniady został zrealizowany w ramach stypendium artystycznego Prezydenta Wrocławia.



21.30, NFM, FOYER -1, CZERWONE KANAPY

sztuka wyzwolona

**ROZMOWA: MARTA ŚNIADY, KALINA BAŃKA-KULKA,
WIKTORIA LENART, MATEUSZ FRĄSZCZAK (WIKTORIA
LENART INDUSTRIAL DESIGN) ORAZ KARINA
MARUSIŃSKA****PROWADZENIE: SŁAWOMIR WIECZOREK**

17.30, NFM, FOYER -1, CZERWONE KANAPY

Avant <—> Pop

WYDARZENIE WE WSPÓŁPRACY Z „GLISSANDO”**ROZMOWA: ANTONI MICHNIK, ARTUR ZAGAJEWSKI
PROWADZENIE: JOANNA KWAPIEŃ***Glissando*

19.00, NFM, FOYER +4

71/42 #3

MACIEJ KOCZUR — kurator projektu 71/42, wykonawca

ARTUR ZAGAJEWSKI — kompozytor, wykonawca

PROGRAM

ARTUR ZAGAJEWSKI *Danses polonaises* (2022) / *LOVE, LOVE, LOVE, LOVE* (2023)

[czas: 25']

Wydarzenie o dużym natężeniu dźwięku, przeznaczone dla osób pełnoletnich.

Projekt 71/42 powstał we współpracy z Akademią Muzyczną im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi.



19.30, NFM, SALA CZERWONA

Maximum

PIERRE JODLOWSKI — koncepcja, kompozycja, światła, wideo

ALEKSANDER WNUK — perkusja, performans

PROGRAM

PIERRE JODLOWSKI *Mad Max* na 1 perkusistę, elektronikę, światła, wideo i scenografię (2017)

[czas: 25']

Wydarzenie z użyciem migoczącego oświetlenia.

20.15, NFM, SALA KAMERALNA

Trio – Riot

NFM TRIO SMYCZKOWE LEOPOLDINUM:**CHRISTIAN DANOWICZ** — skrzypce**MICHAŁ MICKER** — altówka**MARCIN MISIAK** — wiolonczela**PRZEMYSŁAW SCHELLER** — elektronika**PROGRAM****PRZEMYSŁAW SCHELLER** *Way Away* na trio smyczkowe i elektronikę (2024)* [15']**GRZEGORZ PIENIEK** *On the Verge* na trio smyczkowe (2024)* [10–20']**KATARZYNA DZIEWIĄTKOWSKA** *Bad habit* na trio smyczkowe (2024)* [10']

[czas: 45']

Utwór *Way Away* na trio smyczkowe i elektronikę Przemysława Schellera powstał dzięki wsparciu Fundacji Pro Muzyka Nowa Jerzego Trzeszczyńskiego.

**FUNDACJA
pro muzyka nowa**

Utwór *Way Away* na trio smyczkowe i elektronikę Przemysława Schellera dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Zamówienia kompozytorskie”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.

MKIDN

Utwór *On the Verge* na trio smyczkowe Grzegorza Pieńka dofinansowano ze środków Austriackiego Federalnego Ministerstwa Sztuki, Kultury, Służby Cywilnej i Sportu.

**Bundesministerium
Kunst, Kultur,
öffentlicher Dienst und Sport**

W utworze *On the Verge* na trio smyczkowe Grzegorza Pieńka wykorzystane zostały nietypowe instrumenty zaprojektowane przez Mateusza Ryczka wg koncepcji Grzegorza Pieńka.

21.00, PRZESTRZEŃ NFM

Krew

PIOTR DAMASIEWICZ — trąbka, głos**KUBA WÓJCIK** — gitara, elektronika**PROGRAM**

Ante [16']

Transfusion [2']

Resuscitatio [16']

[czas: 34']

Premiera albumu *Krew* w limitowanej edycji winylowej wydawnictwa L.A.S. listening and sounding.

**10.00, NFM, VIP ROOM**

Warsztaty z muzyki współczesnej

MATEUSZ RYCZEK — prowadzenie**AKADEMIA MELOMANA NFM**

[czas: 90']

13.04 SOBOTA

17.00, NFM, FOYER +4

71/42 #4

MACIEJ KOCZUR — dyrygent, kurator projektu 71/42
CAROLINE MAYRHOFER — flet podłużny tenorowy
SOUNDCHECK — NEW MUSIC ENSEMBLE (AMUZ ŁÓDŹ):
KONSTANCJA BUKOJEMSKA — I skrzypce
CELINA BLASCO BRONISZ — II skrzypce
BARTOSZ PARADOWSKI — altówka
TERESA GAŚNIENIEC — wiolonczela

PROGRAM

ANDRZEJ KWIECIŃSKI [*P|PE*s]]64 jeux pour cinq
na 5 wykonawców (2020/2021)

[czas: 15']

Projekt 71/42 powstał we współpracy z Akademią Muzyczną
im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi.

Partner koncertu: Austriackie Forum Kultury w Warszawie

Partner festiwalu: Polskie Wydawnictwo Muzyczne



austriackie forum kultury ^{WFM}



13.04 SOBOTA

17.30, NFM, SALA GŁÓWNA (PARTER)

TransOrganic // 1

JAN PAWEŁ PRZEGENDZA — organy
MACIEJ MICHALUK — media elektroniczne

PROGRAM

MACIEJ MICHALUK *HyperARP* na organy i media
elektroniczne (2024)*

[czas: 15']

13.04 SOBOTA

17.45, NFM, SALA GŁÓWNA (PARTER)

Transfuzja // 1 – instalacja

PIOTR DAMASIEWICZ — trąbka, głos
KUBA WÓJCIK — gitara, elektronika
VIKTORYIA KALIADZIUK — instalacja

Premiera albumu *Krew* w limitowanej edycji winylowej wydawnictwa
L.A.S. listening and sounding.



13.04 SOBOTA

18.00, NFM, FOYER -3

Tafla – otwarcie instalacji

RAFAŁ FUNDOWICZ *Tafla*

Instalacja będzie czynna podczas wydarzeń festiwalowych 13 i 14.04.2024.

13.04 SOBOTA

18.30, NFM, SALA CZERWONA

kOMNata 1, czyli Królestwo rzeczy i przyjemności? Dopamina

SZYMON BYWALEC — dyrygent

PIOTR NOWAK — trąbka

ORKIESTRA MUZYKI NOWEJ

PROGRAM

MATEUSZ RYCZEK *Dopamina* — koncert na trąbkę i orkiestrę (2023) [25']

PAWEŁ MALINOWSKI *through the youth of these things* na zespół, elektronikę i obiekty (2021/2022) [25']

[czas: 50']

Utwór *Dopamina* — koncert na trąbkę i orkiestrę Mateusza Ryczka dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Zamówienia kompozytorskie”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.

Partner festiwalu: Polskie Wydawnictwo Muzyczne

MKIDN



PWM
EDITION

13.04 SOBOTA

19.30, NFM, PRZESTRZEŃ NFM

Transfuzja // 2 – video-art

PIOTR DAMASIEWICZ — trąbka, głos

KUBA WÓJCIK — gitara, elektronika

VIKTORYIA KALIADZIUK — instalacja

Premiera albumu *Krew* w limitowanej edycji winylowej wydawnictwa
L.A.S. listening and sounding.



13.04 SOBOTA

20.00, NFM, SALA GŁÓWNA (BALKONY)

TransOrganic // 2

JAN PAWEŁ PRZEGENDZA — organy

MACIEJ MICHALUK — media elektroniczne

PROGRAM

JAN PAWEŁ PRZEGENDZA *Something new* na organy
i media elektroniczne (2024)*

[czas: 15']

Wydarzenie z użyciem światła stroboskopowego.

13.04 SOBOTA

20.30, NFM, SALA KAMERALNA

Am I AI?

NEOQUARTET:

KAROLINA PIĄTKOWSKA-NOWICKA — I skrzypce

PAWEŁ KAPICA — II skrzypce, elektronika

MICHAŁ MARKIEWICZ — altówka

KRZYSZTOF PAWŁOWSKI — wiolonczela

ADRIAN FOLTYN — elektronika

TOMASZ STROJECKI — wideo

PROGRAM

AGATA ZEMLA *Pójdź za nim przez dolinę* na elektryczny
kwartet smyczkowy i elektronikę (2024)* [14']

ADRIAN FOLTYN *Expect the unexp...lained* na kwartet
smyczkowy i media elektroniczne (2024)* [15']

PAWEŁ HENDRICH *Thall'Em All* na elektryczny/akustyczny
kwartet smyczkowy, komputer i wideo (2022) [16']

[czas: 45']

Partner festiwalu: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.



W utworze *Pójdź za nim przez dolinę* na elektryczny kwartet smyczkowy i elektronikę Agaty Zemli
zostanie wykorzystane nagranie wywiadu Barbary Czekałowej z Markiem Hłaską w Polskim Radiu
z 1958 roku.

13.04 SOBOTA

21.15, NFM, PRZESTRZEŃ NFM

Transfuzja // 3 – performans

PIOTR DAMASIEWICZ — trąbka, głos

KUBA WÓJCIK — gitara, elektronika

VIKTORIYA KALIADZIUK — performans

[czas: 15']

Premiera albumu *Krew* w limitowanej edycji winylowej wydawnictwa
L.A.S. listening and sounding.



13.04 SOBOTA

21.30, NFM, SALA GŁÓWNA
(CHÓR, MIEJSCA NA SCENIE)

TransOrganic // 3

JAN PAWEŁ PRZEGENDZA — organy

MACIEJ MICHALUK — media elektroniczne

PROGRAM

ALINA DZIĘCIOŁ — nowy utwór na organy i media
elektroniczne (2024)*

[czas: 15']

13.04 SOBOTA

22.00, NFM, SALA CZERWONA

kOMNata 2, czyli Rzeczywistości równoległe, Awatary

SZYMON BYWALEC — dyrygent

MACIEJ FRĄCKIEWICZ — akordeon

ORKIESTRA MUZYKI NOWEJ

PROGRAM

MACIEJ JABŁOŃSKI *Avatars* — concerto da camera nr 3
(2020) [22']

GRAŻYNA PSTROKOŃSKA-NAWRATIL *CalderaConcerto*
na akordeon i orkiestrę kameralną (2024)* [16-18']

[czas: 45']

Utwór *CalderaConcerto* na akordeon i orkiestrę kameralną Grażyny Pstrokońskiej-
-Nawratil dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Zamówienia kom-
pozytorskie”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.

MKIDN



Partner festiwalu: Polskie Wydawnictwo Muzyczne



16.30, NFM, FOYER -1, CZERWONE KANAPY

Strefa Ruchu: Czy muzyka nowa jest subkulturą?

WYDARZENIE WE WSPÓŁPRACY
Z „RUCHEM MUZYCZNYM”

ROZMOWA: PIOTR DAMASIEWICZ, KATARZYNA
DZIEWIĄTKOWSKA, MARTA KONIECZNA,
PAWEŁ MALINOWSKI
PROWADZENIE: KRZYSZTOF STEFAŃSKI



18.00, NFM, SALA CZARNA

71/42 Finał

MACIEJ KOCZUR — dyrygent, kurator projektu 71/42
SOUNDCHECK — NEW MUSIC ENSEMBLE (AMUZ ŁÓDŹ)**

KRZYSZTOF GUŃKA — saksofon barytonowy
MARTA ŚNIADY — elektronika

PROGRAM

ARTUR ZAGAJEWSKI [...]! (2023) [9']

WOJCIECH GŁĄDYS *Krucjata dziecięca* na orkiestrę kameralną
(2024)* [10']

JACEK SOTOMSKI *Limits of Control* na 14 instrumentów
i osobę dyrygencką (2024)* [12']

RAFAŁ AUGUSTYN *13 Plus* na orkiestrę kameralną (2024)* [10']

MARTA ŚNIADY *Body X Ultra — Glass Edition* na orkiestrę
kameralną, unikatowe szklane instrumenty i audio playback
(2024)* [13']

[czas: 60']

Projekt 71/42 powstał we współpracy z Akademią Muzyczną
im. Grażyny i Kiejstusa Bacewiczów w Łodzi.



Utwór *Body X Ultra — Glass Edition* na orkiestrę kameralną, unikatowe szklane instrumenty i audio playback Marty Śniady dofinansowano ze środków Miasta Wrocław w ramach rezydencji artystycznych 34. Musica Polonica Nova.



Utwór *Limits of Control* na 14 instrumentów i osobę dyrygencką Jacka Sotomskiego został zrealizowany w ramach stypendium artystycznego Prezydenta Wrocławia.

W utworze *Body X Ultra — Glass Edition* na orkiestrę kameralną, unikatowe szklane instrumenty i audio playback Marty Śniady wykorzystane zostały unikatowe szklane instrumenty zaprojektowane przez Kalinę Bańkę-Kulkę.

Utwór [...]! Artura Zagajewskiego został zamówiony przez Internationale Ferienkurse für Neue Musik w Darmstademie oraz Spółdzielnię Muzyczną contemporary ensemble; jego prawykonanie miało miejsce w Darmstademie w 2023 roku.

** skład zespołu przy koncercie 71/42 #1

19.30, NFM, SALA CZERWONA

było / jest

SPÓŁDZIELNIA MUZYCZNA CONTEMPORARY ENSEMBLE

ARTUR ZAGAJEWSKI — kompozytor, wykonawca

PROGRAM**KAZIMIERZ SEROCKI** *Swinging Music* na klarnet, puzon, wiolonczelę i fortepian (1970) [4']**JAGODA SZMYTKA** *empty music* na zespół i media (2014) [15']**TADEUSZ WIELECKI** *Tango* na klarnet, puzon, wiolonczelę i fortepian (1980) [5']**NINA FUKUOKA** *Polka is a Czech Dance* na fortepian, sampler, elektronikę, wideo, flet, klarnet, wiolonczelę i perkusję (2023) [15']

ALEKSANDRA SŁYŻ *Healing* na saksofon altowy, skrzypce, altówkę, wiolonczelę, syntezator modularny i elektronikę (2022) [13']**ARTUR ZAGAJEWSKI** *4 pieśni do wierszy Chavy Rosenfarb* (2024)* [16']

[czas: 75']

Utwór *4 pieśni do wierszy Chavy Rosenfarb* Artura Zagajewskiego dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Zamówienia kompozytorskie”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.

W utworze *4 pieśni do wierszy Chavy Rosenfarb* Artura Zagajewskiego zostały wykorzystane fragmenty niepublikowanych dotąd wierszy autorstwa Chavy Rosenfarb; utwory udostępnione dzięki uprzejmości Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi.

Partner festiwalu: Polskie Wydawnictwo Muzyczne

MKiDN

Narodowy Instytut Muzyki i Tańca

CENTRUM DIALOGU
im. Marka Edelmana ŁódźPWM
EDITION

JOANNA KWAPIEŃ

Twarze Marty Śniady

MARTA KONIECZNA

**ZINE#34 prezentuje:
Artur Zagajewski**

VIACHESLAV KYRYLOV

Ściana przesteru/wielki pożeracz

MICHAŁ SEMBER

Subkultury muzyki współczesnej

AGNIESZKA SZYŃK

Matka barów karaoke. I?

JAN TOPOLSKI

Wokół Finneganów

JAGODA OLCZYK

Klawiatury i klawisze

KATARZYNA BARTOS

**Kompozytor kosmita przybywa
(w pokoju?) z Syriusza**

IGA BATOG

Czym właściwie jest perkusja?

ANGELIKA TRACZ

**Dwie osie czasu, dwie listy
przebojów**

WOJTEK KRZYŻANOWSKI

Delulufonia

TWARZE Marty Śniady

■ Joanna Kwapien

Na scenie poważna artystka z krzykliwym makijażem, poza nią ciepła kobieta i matka. Doniesienia z muzycznego półświatka wskazują na to, że za pozornie niewinną fasadą sukcesu kryją się mroczne tajemnice... Co ukrywa gwiazda tegorocznego festiwalu Musica Polonica Nova?

Marta Śniady, bo o niej mowa, na pierwszy rzut oka jawi się jako znakomita artystka i kompozytorka, pełna pasji i talentu. Ukończyła studia w renomowanej Akademii Muzycznej w Łodzi, gdzie uczyła się u takich osobistości jak Bronisław Kazimierz Przybylski (kompozycja), Ewa Kowalska-Zajac (teoria muzyki) oraz Krzysztof Knittel (muzyka elektroniczna). Pracuje tam na stanowisku adiunktki. Nasze dochodzenie wskazuje również na tajemnicze związki artystki z mediami lokalnymi. Czy jej rola recenzentki muzycznej w „Dzienniku Łódzkim”



miała być tylko elementem większej układanki, mającej na celu manipulację opinią publiczną?

Być może to właśnie to skłoniło ją do opuszczenia zbu-

dowanego w centrum Polski imperium i skierowania się na studia podyplomowe do Królewskiej Akademii Muzycznej w wietrznej Danii. Domyślamy się, że stoi za tym coś więcej niż piaszczyste plaże Aarhus...

ŚCIAĞA CUDZE POMYSŁY?

Poszła o krok za daleko!

Chociaż z Moniką Szpyrką publicznie pokazują się jako przyjaciółki, za kulisami ich znajomości kryją się kontrowersje i podejrzenia rzucające cień na nienaganną reputację gwiazdy.

Wystarczy spojrzeć na utwory obu artystek, żeby zauważyć nieprzypadkowe podobieństwa: obie skomponowały utwory w 2014 roku i umieściły w obsadzie instrument dęty! *Rozpad engramu* to kompozycja Moniki Szpyrki na flet, saksofon altowy, dwie perkusje

i altówkę. Natomiast w *Aer* Marty Śniady na klarnet/klarnet basowy i orkiestrę kameralną także słychać smyczki... To która z nich była pierwsza?

Co więcej, obie współpracują z zespołem Kompopolex i teraz także zaprezentują swoje utwory podczas wspólnego koncertu. Nasze źródła donoszą, że Marta Śniady ma bliskie powiązania zwłaszcza z jednym z członków tej grupy. Polecamy śledzić z uwagą wykonanie kompozycji *Body X Ultra — Limited Edition* — może rzucą w swoją stronę ukradkowe spojrzenie? W poszukiwaniu znaków mogą przeszkadzać wyuczzone gesty performerów i skupienie na ruchu scenicznym, ale kto wie, co zdarzy się w festiwalowym ferworze?

JEJ IDEE WCIĄŻ WZBUDZAJĄ KONTROWERSJE!

NIE ZA MŁO- DZI? Zagrają na drzewie

Do utworu prezentowanego na Musica Polonica Nova zaangażowano studentów łódzkiej Akademii Muzycznej z zespołu Sound Check — New Music Ensemble pod kuratorskim nadzorem Macieja Koczura. A co jeśli objawi się wśród nich wirtuoz/-ka gry na pieńku podczas wykonania utworu *Lumen*? Przekonamy się w dniu koncertu, ale kompozytorka już teraz zdradziła nam, że pomimo młodego wieku nieźle dają sobie radę.

MATKA POLKA kompozytorka

Musi wstawać o 6.00, żeby pokomponować przez pół godziny — to się nazywa poświęcenie dla sztuki! Bycie mamą dwulatka nie jest łatwe, ale synek przejmuje jej talenty — śpiewa już *Panie Janie*, ma też swój mały akordeonik i syntezator.

Czy pójdzie w ślady rodziców?

WROCŁAWSKA LADY GAGA



Podczas koncertu 71/42 #1 usłyszymy *Lumen*, który odsyła słuchacza do świata fizyki. Podobno to próba przełożenia relacji światło-ciemność i różnych stopni natężenia emisji światła na środki muzyczne, jak czytamy na stronie internetowej festiwalu. Mamy jednak swoje podejrzania co do intencji artystki — jej brokatowy look sceniczny

kocha światło reflektorów! Czyżby to była prawdziwa inspiracja do napisania tego dzieła?

Nowe szklane instrumenty stworzone do utworu *Body X Ultra* — *Glass Edition*, które usłyszymy podczas finałowego koncertu z cyklu 71/42 z pewnością również zaintrygują futurystycznymi brzmieniami i dizajnem!

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

Trzymajcie się mocno, bo prawdziwe kulisy kariery Marty Śniady dopiero wychodzą na światło dzienne. Czy nasza bohaterka okaże się jedynie skromną kompozytorką, czy może mistrzynią manipulacji (dźwiękowych)? Pozostaje nam śledzić przebieg festiwalu i czekać na kolejne doniesienia z fascynującego świata muzyki i skandali.



ZINE#34 prezentuje: Artur Zagajewski

Mikropolifonie i sonorystyczne jakości / Mocna stopa i subdominanta-dominanta-tonika / Rury PVC / Cztery chóry i orkiestra / Performansy miejskie / Zamówienia kompozytorskie. W najnowszym przedruku zina POPKULTURA/subkultura sylwetka Artura Zagajewskiego. Jakiej muzyki słucha, jaką muzykę tworzy?

Opowiedział nam w rozmowie, w której i on zadał nam pytanie, taką zagadkę:

Utwór wokalny-instrumentalny z budową zwrotkową nazywa się...

A. Pieśń **B.** Song **C.** Piosenki! To ładne słowo...

Dlatego **piosenkami** nazywa skład nowej EP-ki z 2024 roku. Zagajewski na minialbumie *4 pieśni do wierszy Chavy Rosenfarb* bierze na warsztat bezrymową, bezrytmową twórczość poetki jidysz. Materiał to w pewnym sensie przeróbka projektu *Drzewo życia*, który zabrzmiał w 2023 roku na pamiątkę likwidacji Litzmannstadt Ghetto. Dla niego wyglądzone, dla słuchaczy szorstkie — może nie byli gotowi? W 2024 roku *Cztery pieśni* grane będą na trasie z zespołem Spółdzielnia Muzyczna.

W setliście krakowskiej grupy znalazł się również dziewięćminutowy singiel [...]! wydany przez oficynę Internationale Ferienkurse für Neue Musik i pierwszy raz zagrany w Darm-

stadzie w 2023. Mocny rytm, chłodne akordy, ktoś krzyczy — nie ma pewności, czy w opakowaniu kasety nie znalazła się przypadkiem zaginiona **no-wave'owa** taśma.

jest bezpiecznie jest spokojnie usta tak krwawe słowa bezdomne i tylko *i tylko i tylko ten wiatr* ta ta ta taa ta ta ta taa

Wątek niemiecki powraca przy okazji *und nur dieser Wind* — którego tytuł w języku sąsiada zachowuje polski rytm z tekstu **nowofalowej** Siekiery z albumu *Nowa Aleksandria*. Rok jednak nie 1984, ale 2020 — i to właśnie pandemiczny klimat polityczny zasnuwa utwór. W nagraniu wideo promującym trasę dla Festiwalu Prawykonan '21 Zagajewski przemierza krajobraz z leżakiem niczym Gahan w klipie do *Enjoy The Silence*. Nie zgadzają się tylko kolory scenerii — na wspomnianym obrazku wygląda jakby jego biopic nagrywał Anton Corbijn, czyli autor fabuły o Curtisie z Joy Division.

Jeden z częściej opracowywanych utworów — *Stabat Mater* — po raz pierwszy wziął na warsztat w 2012 roku. Powrócił do wykonania go niemalże dekadę później, na feście Warszawska Jesień. Podobno tak wtedy instruował wszystkie cztery chóry (występujące jeszcze z orkiestrą kameralną):

Krzyczcie jak na manifestacji!
Nieważne jakiej i po której stronie. W jakiej sprawie i według jakich przekonań.
Ważne, żeby były one WASZE!



Artur DZIŚ

Z kolei odgłosy prawicowych demonstracji wyrывa z kontekstu i przenosi brzmieniowo na grunt **punkowy** w *Danses polonaises*, cyklu trzech ogniw — premierowo wykonanych przez załogę z Kwadrofonik na Donaueschinger Musiktage. Ale czy na pewno wyrwane z kontekstu? Na pewno tylko wartość brzmieniowa? Gdzie semiotyka, emocje i niezgoda? Rezonują też w *Operze o Polsce* — po części filmowej produkcji, nawiązującej do dokumentu kreacyjnego, a jednak muzycznie wyrażającej ciemność, niepokój, same silne emocje. Robi się z tego **deathmetalowa** opera.

To takie „mocowanie się z Polską” — jak patriota, któremu źle się w niej żyje. Tak opisał w rozmowie postawę projektu Dr Misio, z którym Zagajewski miał kolaborację. Frontman grupy, pod aliasem Arkadiusz Jakubik, pojawił się w *Święty Boże, Święty Mocny* — kolejnej przeróbce (ponoć obcego mu estetycznie hymnu Kasprowicza...) w dorobku twórcy. Surowa ekspresja aktora połączona z **thrash metalową** energią nadała nowy kontekst dyskusji o Bogu i wierze.

Hip-hop też się pojawił: *POWERBIT!* rapował/skandował. Zwrotki nawinał z *Innych ludzi* Masłowskiej (aka Mister D.), a beaty nagrał mu niepokorny zespół Małe Instrumenty i ich arsenał mini-pianinek.

A jak to było z **Ziemia-
kami**?

Zespół powstał podobno... z nudów. Żeby w latach 90. móc łąć w tym Tomaszowie Mazowieckim trochę **post-punkowej** muzyki. Piosenki pisał Artur. Taka była zasada, nie wierzył w zespołowe komponowanie (może nawet do dziś tak ma?). Młodszy o 9 lat brat Andrzej po prostu zawsze gdzieś obok był, i tak musiał słuchać tej muzyki. A więc równie dobrze mógł też zacząć śpiewać np. na podstawie elementarza. Andrzeja usłyszycie dziś w Hańbie!

Z domu rodzinnego do Domu Kultury przez liczne przesłuchania, dyplomy i WOŚP aż do legendarnego bełchatowskiego klubu Piwnica, supportowania Dezertera, Aliansów. Mogłoby skończyć się nawet w Polsce i na punkowym festiwalu w Węgorzewie, który wyrósł na podupadłym Jarocinie. Ale była szkoła, matura, zdawanie na uczelnię muzyczną, wiecie... Ale w toku kariery przyszło później jeszcze wiele innych nagród!



Artur KIEDYŚ

ściana przesteru/ wielki pożeracz

Być może trudne i niepotrzebne jest jednoznaczne określenie źródła i funkcji gitary elektrycznej (bądź jej brzmienia) w praktykach muzykowania „niszowego”, niekoncertowego. Oczywistym jest fakt, iż obecność gitary elektrycznej w Nowej Muzyce jest czymś wtórnym w stosunku do żywej lub też naiwnej zabawy z tym instrumentem na polu kultury alternatywnej. Nie chodzi jednak o to, abyśmy tworzyli rozróżnienie na to, co naturalne, a co sztuczne. Można natomiast ustanowić inną dychotomię, gdzie obecność brzmienia *e-gitary* w utworze wywodzącym się z tradycji i instytucji Nowej Muzyki jest uwarunkowana tym, jaką „postawę” wobec niej (jako pewnego artefaktu subkulturowego) przyjmie kompozytor lub kompozytorka, to jest:

[1] albo stawia się akcent na „inność” bądź „obcość” artefaktu wobec jakiegoś organicznego porządku estetyczno-materiałowego (który w Nowej Muzyce jest czymś bardzo określonym);

[2] albo artefakt ów stanowi konsystentny oraz immanentny aspekt całości utworu.

Do obydwu postaw dochodzi również kwestia tego, w jaki sposób traktuje się historyczny bądź referencyjny *background* instrumentu. W tradycji Nowej Muzyki można się zderzyć ze zjawiskiem swoistego „od-gitarowienia” gitary i jej brzmienia. Robi się to prawdopodobnie po to, aby wyłonić nowe jakości dźwiękowe i może wiązać się z próbą „oczyszczenia” artefaktu z jakichkolwiek „zbędnych” jakości kulturowych. Da się natrafić na postawy, które nie do końca mieszczą się w wyżej przedstawionym podziale albo wcale nie traktują brzmienia

gitary elektrycznej jako artefaktu, gdyż koniec końców komponując, jesteśmy skazani na swoją własną rzeczywistość, w której utwór zamieszkuje. W ramach tej rzeczywistości mogą się dziać różne dziwne rzeczy. Nie jest to kwestia po prostu jakichś mentalnych obrazów bądź wyobraźni — to są rzeczy w pełni realne. Kompozytor/ka obcuje z tym przedmiotem tylko w sposób prywatny, podobnie jak licealista bawiący się z ciężkimi brzmieniami metalowymi w garażu ojca. Charakterystyczny smród smarów do silników wymieszany z brzmieniem szumu podpiętej do „piecyka” gitary tworzą jedną, ogólną, niemożliwą do usunięcia z samego muzykowania rzeczywistość. Niepokorny piętnastolatek, który kupuje na pchlim targu egzemplarz Nietzscheańskiej *Woli mocy*, oczekuje od dźwięku gitary czegoś więcej niż po prostu dźwięku: doświadczenia fizykalnego, pewnego „ożywienia” dźwięku. Ten *e-moll* ma się podnieść, do cholery, wyjść z garażu i zacząć filozofować młotem.

Zatem słuchając brzmienia na przykład mocno przesterowanego akordu z domieszką kilkusekundowego pogłosu, jesteśmy skazani na prywatne doświadczenie tego artefaktu. Owo doświadczenie (wraz z jego przedmiotem) jest mimo wszystko czymś w pełni realnym. Dziecko wsłuchujące się w brzmienie białego szumu donoszącego się z małego, przenośnego radioodbiornika jest pewne, że może usłyszeć przypadkowo wyłaniające się z owego szumu głosy bądź inne oddźwięki. Nastolatek, który otrzymał swoją pierwszą gitarę elektryczną, zaczyna wsłuchiwać się w długie, niewybrzmiewające akordy molowe, stopniowo podkręcając *drive* na przesterze aż do momentu, w którym pokrętko przestaje słuchać, zaczyna samo się podkręcać. Chłopak traci kontrolę. *E-moll* już nie jest zupełnie rozpoznawalny, gdyż jako pierwszy został pochłonięty przez samowzmacniający się trzask pedału *distortion*. To, w jaki sposób nastolatek następnie traci słuch, staje się podobne do tego, jak osoba patrząca przez dłuższy czas na Słońce traci wzrok. Koniec końców potwór w pełni pochłania chłopaka, rozcieńczając go w zawsze głodnej bieli wieczności.

SUBKULTURY muzyki współczesnej

Niewiele nas. Ale różnimy się! Wewnątrz naszej dość małej bańki wiruje wiele innych... bąbelków. Czegoś w rodzaju subkultur. Podziały oczywiście są umowne i mało stabilne, zważywszy na łatwość, z jaką przenikają się obecnie różne dziedziny sztuki — nie zaszkodzi jednak wyodrębnić i opisać parę sylwetek, z którymi spotykamy się nawet teraz, podczas tego festiwalu. Podobno też nie potrafimy się z siebie śmiać, a może jednak?

nowodyscypliniary

Chyba już żadne wariacje i kombinacje materiału nie są w stanie sprawić, że dźwiękowy wymiar muzyki byłby postrzegany jako radykalny, nowy początek sztuki. I dlatego niektóre osoby komponujące upatrują świeżości w tak zwanych elementach pozamuzycznych. Tam, gdzie zadziorne multifony w septymolach nie wystarczą, należy sięgnąć po gesty, sferę wizualną, która traktowana jest niemal na równi z dźwiękiem. Niech akordeonista odłoży instrument i zrobi cardio. Perkusistka wykona masaż marimby i poprawi sobie fryzurę. *Voilà*, właśnie odpowiedzieliśmy na problemy współczesnego kapitalizmu i wymuszanego przez niego dążenia do fizycznej doskonałości. A jakby jeszcze do tego dodać wideo z memami? Nareszcie jesteśmy współcześni.

noisowcy

Laptop firmy z owocem, ale logo zastąpione naklejką lokalnej wegańskiej inicjatywy. Podczas występu twarz pokerowa (nie wiesz, czy właśnie nie rozgrywają partii gry on-line), skryta pod kapturem lub niekiedy czapką z daszkiem. Uważają, że Zbigniew Karkowski był bohaterem narodowym, a zakaz palenia w filharmonii za fanaberię. Chętnie wyjaśnią ci zalety środowiska programowania Max/MSP i wady zatyczek do uszu.

fieldrecordzistki

Z entuzjazmem zaproszą cię na swój performatywny spacer dźwiękowy na pobliskim skwerku. Z Scha(e)f(er)ów świata muzyki najprędzej wybiorą tego z Kanady, choć prawdopodobnie zaznaczą jego rażący antropocentryzm. W rozmowie mogą się wzburzyć, gdy pojawi się temat odstraszczykun lub dronów (tych latających). Na dysku mają setki plików w formacie .wav, a w kieszeni rejestrator, zawsze w gotowości (dlatego uważaj na to, co przy nich mówisz!).

soundartowcy

Sonifikacja danych dotyczących preferencji wyborczych w gminie Złotoryja ze szczyptą syntezy granularnej. Transmisjonowane przez szesnaście ruchomych głośników, z każdego to samo — pozornie! Każda ścieżka rozstraja się o pół herca w innym tempie... Nie słyszysz? To wczytaj się lepiej w dołączony obszerny opis z kontekstem socjopolitycznym. Wykłączy z każdej strony, ni to ASP, ni to NFM. Nic ci nie wyjaśnią, bo muszą iść zdemontować swoją instalację albo aplikować na najnowszy open call.

krytycy

Pięćdziesiąt komentarzy pod postem na fanpage'u magazynu „Glissando” — tam znajdziesz ich wszystkich. Publikują manifesty, polemiki, apele i zażalenia, że nikt tego nie czyta. Świetnie opanowali eufemizmy na kiepski utwór, a jeszcze lepiej na to, że nie zdołali dotrzeć na jeden koncert z sześcioldniowego festiwalu, z którego piszą recenzję.

instrumentalistki

Znowu każecie im grać te kwasy?

MATKA BARÓW KARAOKE. I?

„Krzywe tory stanowią dziedzictwo. Wszędzie są proste, a jeśli tu zachowamy krzywe, przyszłe pokolenia będą nam wdzięczne” — apelował Maciej Wirmański, muzyk, założyciel wytwórni Szara Reneta, autor przejmującego bloga „Kultura Staroci” i nałogowy fieldrecordingowiec. O wrażeniach ze spaceru dźwiękowego po łódzkiej ulicy Legionów artysta opowiedział w *Alternatorze* na antenie Studenckiego Radia ŻAK przy okazji festiwalu FAB_IN. Labirynt wertepów w tej części miasta, pielęgnowany przez kolejne ekipy rządzących, przez lata skutecznie tamował ruch aut — pozwalał za to łović odgłosy ludzkich i zwierzęcych rozmów, echa rowerowych dzwonek, turkot toczących się po nierównym bruku pojazdów (dziś, gdy to piszę, przez przedłużający się remont, nie jeździ już nic). Za nużącą i nieciekawą brzmieniowo Wirmański uznał natomiast najstojniejszą z łódzkich ulic — Piotrkowską — którą porównał do nudnego powietrznego tunelu.

Muzyczna scheda Łodzi to jednak sporo więcej. W Alei Gwiazd w centrum trafimy na nazwiska zasłużonych dla filmu kompozytorów Piotra Hertla i Zdzisława Szostaka (na upamiętnienie czeka Piotr Marczewski, inny król polskiej muzyki filmowej, autor ścieżki do *Znachora* Hoffmana). Przy nieodległej ulicy Narutowicza — choć na jej krańcach — działało dwóch słynnych wizjonerów z batutą. I choć muzyczne światy też dzielił spory dystans, Henryk Debich, kierownik Orkiestry Rozrywkowej Polskiego Radia i Telewizji, oraz Henryk Czyż, szef łódzkich filharmoników (zwany „polskim Bernsteinem”), zostali tu zapamiętani z realizacji odważnych artystycznych planów, wykraczających daleko poza dyrygenckie podium. Kilka ulic dalej, w słynnym Muzeum Sztuki myśli uciekają do Zygmunta Krauzego — bez jego idei muzycznego unizmu, wywiedzionej z malarstwa Strzemińskiego, krajobraz awangardy XX wieku byłby o wiele uboższy. Dziś profesor dzieli się wiedzą z młodymi, współtworząc — z Krzysztofem Grzeszczakiem, Sławomirem Kaczorowskim, Olgą Hans, Maciejem Kabzą, Wojciechem Lemańskim, Jackiem Partyką i Maciejem Walczakiem — Katedrę Kompozycji łódzkiej Akademii Muzycznej. Do osobnej kategorii w tym gronie należy zaliczyć Marcina Stańczyka i Artura Zagajewskiego — indywidualistów, a przez swoje dokonania właściwie klasyków nowej muzyki polskiej, którzy kocim zwyczajem od lat chodzą wyłącznie swoimi drogami. Akademia to równie istotny pierwiastek żeński. W Łodzi naznaczony jest postacią Grażyny Bacewicz (osamotnionej w męskim kręgu patronów muzycznych uczelni w kraju) i od jej czasów sukcesywnie zyskuje na wyrazistości. Duże w tym zasługi absolwentki Niny Fukuoki oraz wykładowczyni Marty Śniady — pierwszoplanowych przedstawicielek pokolenia *digital natives*, wciąż uparcie walczących o miejsce kobiet w świecie muzyki. Ale przecież z tej uczelni (a chwilę później z kraju) wyfrunęli też Anna Sowa,

Kuba Krzewiński i jeszcze młodszy, których nazwiska znalazły się nawet w programie tego festiwalu.

Po tym, jak włókiennicze maszyny zamilkły na dobre, gigantyczne fabryczne hale szybko wypełniły nowe, równie przeznikliwie dźwięki. To prawda, że wtedy Łódź (i nie tylko!) całkowicie zwariowała na punkcie gitar 19 Wiosen, sięgającego po ekstremizm industrialu i noise'u zespołu Jude oraz (nieco później) dokonającego Cool Kids of Death. Równolegle, jakby pod powierzchnią, formowało się interesujące środowisko hip-hopowe — był to czas składów takich jak Thinkadelic, Familia H.P. czy Afront (ci ostatni powołali też do życia kumpelską grupę LWC, z którą pierwsze występy zaliczył nastoletni O.S.T.R.). O twórczy ferment dbali gospodarze skłotu Kil210, wśród nich Marcelo Zammenhoff czy Marcin Pryt i Fagot z 19 Wiosen. Łódź nabierała kolorów, gdy na przełomie lat dziewięćdziesiątych i zerowych z sukcesem tworzono Paradę Wolności, co roku przyciągającą dziesiątki tysięcy osób. Wkrótce i rozkręcana przez Aleksandrę Knychalską Jazzga straciła status jedynej lokalnej sceny — jej scena regularnie gościła najciekawszych artystów z kraju i ze świata, w poprzek estetyk i gatunków. Na tyłach Chinatown przy Piotrkowskiej zapaleni ze Stowarzyszenia Fabrykancka organizowali popularne wśród mieszkańców koncerty i wystawy. Powstawały — w większości oddolnie — kolejne imprezy: Bikiniarska Potańcówka, Kosmopolitania, Musica Privata, LDZ Music Festival, L'ronica, LDZ Alternatywa, Ravekjavík. Wciąż dobrze miała się powołać w 1989 roku Wunder Wave. Z czasem część inicjatyw wygasła, a misji prowadzenia miejsca o kulturotwórczym potencjale podjęła się klubokawiarnia Ignorantka — nieco osamotniona, ale jakby na przekór wszystkiemu tym skuteczniejsza i podwójnie aktywna. Kuratorskie zdolności jej właścicieli procentują, a niezalowe środowisko znajduje tu bezpieczny kątek.

Miasto bez legend? To nie o Łodzi. Wśród wielu barwnych historii wyobraźnię rozpala ta z początku lat dziewięćdziesiątych, gdy do rodzinnej miejscowości po latach emigracji wraca Michał Wiśniewski. Mówi, że jest reżyserem i planuje coś wielkiego — realizację musicalu *The Rocky Horror Picture Show*. Charyzma zjednuje mu ludzi, a w prasie i telewizji pojawiają się informacje o śmiałym przedsięwzięciu (premierę zaplanowano w Teatrze Wielkim). I choć nic z tego nie wyszło, Wiśnia próbował dalej. Kilka lat później stworzył Wall Street, pierwszy w Łodzi — a według autora *A wszystko to...*, biografii zespołu Ich Troje — również pierwszy w Polsce bar karaoke. Kto wie, może spotkali się tam kiedyś Tatiana Okupnik i Marian Lichtman. I Aleksander Tansman.

Łódź

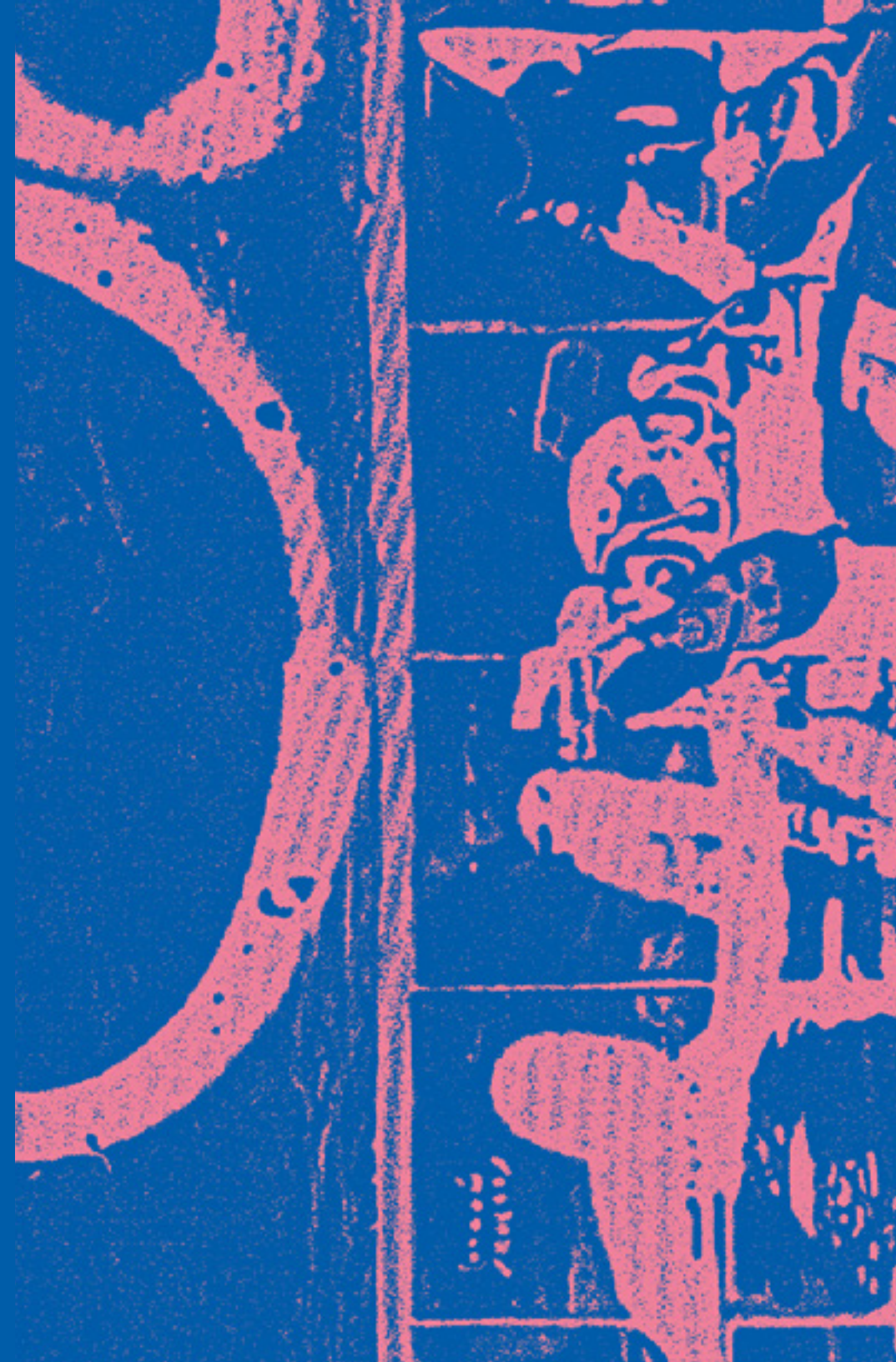
W na|||||da||||niu butelkami, w krzykach jestem osłuchany. We wrzaskach zza ściany, w awanturach ojca, w łomotach do drzwi, kiedy ojciec wracał pijany, jestem osłuchany. W braku ciszy jestem osłuchany, u nas w domu nigdy nie było ciszy [...]. W płaczu dzieci jestem osłuchany, i w tym jak dorośli sprawiali im za to taki łomot, że krzyczały i płakały jeszcze głośniejsze, jestem osłuchany – i ta muzyka zostaje. Na zawsze.

Didier Eribon, *Powrót do Reims*, tłum. Maryna Ochab.
W opracowaniu Beniamina Bukowskiego

Muzyka zawsze meandruje, zmienia tropy i gatunki. Blecharz performuje pozytywkami i wiolonczelami (*Rechnitz...*), dwoma fletami (*Finnegans W/Fake*), perkusją i elektroniką (*Art of Living*) czy stylizacjami (*Powrót do Reims*). Wszystkieściutkie bergatunki i bergumenty zwolone pszsze pani klask.

Możemy w ogóle nie zobaczyć i nie usłyszeć jeśli zechcemy krótkonogich bergiol z Corkhill czy bergamor z Arbourhill czy bergagambol z Summerhill czy berginczeli z Miseryhill albo country bossych bergobasów z Constitutionhill [...].

James Joyce, *Finneganów Tren*, tłum. Krzysztof Bartnicki



Klawiatury i klawisze

■ Jagoda Olczyk

If they want to learn how the medium ticks, they should open the hood, get inside, and get dirty. And they'll be grateful for every learning, for every discovery. It's wonderful, but damn, you have to have the motivation. And the curiosity!

Wendy Carlos w wywiadzie z Carol Wright

Podtrzymywanie tradycji rąk nie brudzi, ciekawość, popychająca do przesuwania granic — już tak. Za *Switched-On Bach*, debiutanckim albumem Wendy Carlos wydanym w 1964 roku, wcale nie kryła się dydaktyczna ambicja odrodzenia niemieckiego kompozytora. Barokowe partytury, z których część przeznaczona była na organy, zdaniem Carlos doskonale pasowały do ówczesnego etapu rozwoju technologicznego. Największe muzyczne dzieła lipskiego kantora, zagrałe na wynalezionym dwa lata wcześniej syntezatorze Mooga, nabrały kosmicznej lekkości i uwydatniły wszechstronność początkowo nieco nieufnie przyjmowanego instrumentu. Klasyczni puryści zgrzytali zębami, Emerson, Lake and Palmer zbudowali na melodiach syntezatora swoje kanoniczne brzmienie, a Moog zaczął napędzać ruchy elektroniczne, indie i krautrockowe.

I rave ma swój początek w Bachu. Przynajmniej w przypadku albumu *Nachthorn* wydanego w 2022 roku przez francuskiego kompozytora Maxime'a Denuca. Właśnie wykonujemy potężny skok na osi czasu — hop! — a wszystko po to, by zorientować się, że na linii połączenia organów i elektroniki również aktualnie dzieją się rzeczy nowe i ciekawe. Studia nad kompozycjami średniowiecznymi i utworami Bacha, a rów-

nocześnie rodząca się fascynacja techno słuchanym w berlińskich klubach, zrodziły w Denucu marzenie o stworzeniu w pełni akustycznego utworu tanecznego, w którym organy będą jedynym aktorem. Nie mając jednak praktyki w obsługiwaniu tych „mechanicznych wielorybów”, Nachthorn zaprogramował melodie na komputerze sterującym organami w kościele św. Antoniego w Düsseldorfie. Nowe sposoby komponowania pociągają za sobą nowe sposoby konsumowania — słuchając, skup się na „partyturze” lub po prostu rytmicznie kiwaj głową.

Te muzyczne konwersje są właściwie bardzo naturalne — w końcu „ojcem” syntezatora mianuje się organy, które przeszły długą, pokutną drogę, zanim przestano je kojarzyć jedynie z muzyką klasyczną czy sakralną. Dziś ich ponownym odkrywaniem i łączeniem z teksturami syntetycznymi zajmują się chociażby Kali Malone, Robert Curgenvin czy Claire M Singer, założycielka *Organ Reframed* — brytyjskiego festiwalu, który od 2016 roku błyskotliwie umieszcza organy w międzygatunkowym repertuarze, zwracającym uwagę młodego pokolenia. Tutaj widzimy je zaraz obok syntezatorów modułowych i słyszymy, jak ich organiczne, przestrzenne brzmienie świetnie współgra z nagraniami terenowymi. To zgoła inne doświadczenie niż to, które pamiętam z dzieciństwa — siedząc cierpliwie w kościele obok babci, zastanawiałam się, jak wygląda tajemniczy organista i ten ukryty gdzieś u góry, zrosnięty z domem Bożym instrument. W trakcie festiwalu organy, choć nierzadko dostarczające wysokich uniesień, zstępują na ziemię i stają się istotną częścią muzyki współczesnej.

Kompozytor kosmita przybywa (w pokoju?) z Syriusza

Swoimi słowami prowokował, wywoływał skandale. Nic dziwnego, że nazywano go *enfant terrible* współczesnej muzyki, szarlatanem i prorokiem. Twierdził, że urodził się i ukończył edukację muzyczną na Syriuszu. Karlheinz Stockhausen, bo o nim mowa, przede wszystkim dzięki swoim eksperymentom na polu muzyki intuitywnej i elektronicznej zasłużył na określenie go również... Papą Techno.

Jego dokonania docenił chociażby zespół The Beatles. Spójrzmy na okładkę płyty *Sgt. Pepper's Lonely Hearts Club Band* z 1967 roku, gdzie w górnym rzędzie po lewej, obok komików (sic!) Lenny'ego Bruce'a i W.C. Fieldsa, znajdziemy patrzącego spod byka Niemca. Pod koniec swojej działalności The Fab Four eksperymentowali w studiu nagraniowym, zapętlając i nakładając różne ścieżki. Słysząc to świetnie w ich *Revolution 9*, które powstało kilka miesięcy po *Hymnen* (1966–67) awangardowego twórcy. Oba utwory łączy nakładanie różnych planów, kolażowe podejście do materiału muzycznego, podobna technika czterościeżkowa. Lennon i Stockhausen kilkakrotnie telefonowali ze sobą, a kompozytor otrzymał nawet od Johna kartkę pocztową na Boże Narodzenie w 1969 roku. Niestety, możemy tylko gdybać, jak potoczyłaby się ich współpraca, gdyby nie przedwczesna śmierć Anglika.

Urokowi Stockhausenowskiej muzyki już jako nastolatka uległa Björk. Według niej idee twórcy wskazywały na pokładanie w XXI wieku nadziei i mobilizowały ją do własnych poszukiwań. Jej ulubionym utworem jest *Stimmung* (1968), w którym zastosowano śpiew mikrotonowy. Bratnią duszę znalazła właśnie w tym artyście, który twierdził ponoć, że tylko jeden dzień w roku powinno się słuchać muzyki dawnej, a inne poświęcić współczesnej.

O eksperymentach Stockhausena wspominali też m.in. David Bowie, Miles Davis, Brian Wilson czy zespół Pink Floyd. Sam twórca doceniał jednak głównie te osoby, które miały odpowiednie wykształcenie. Stockhausen potrafił bez mrugnienia okiem wydawać ostre sądy, porównując powtórzenia w muzyce swoich młodszych kolegów do jąkania się. Widocznie taktu na Syriuszu nie uczyli. Trzeba jednak przyznać, że lekcję o otwarciu się na eksperymentowanie Stockhausen odrobił. Dzięki temu, mimo upływu lat, jego muzyka wciąż ożywczo promieniuje z odległego gwiazdozbioru, inspirując kolejne pokolenia.

Czym właściwie jest perkusja?

■ Iga Batog

Zależy, kto pyta.

Perkusja to różnorodność. To termin obejmujący rozbudowane instrumentarium, przenikające pod wieloma postaciami do niemal wszystkich muzycznych stylów i gatunków, wymykające się jednoznaczному zaklasyfikowaniu i spójnemu opisowi.

Perkusja to nie tylko instrumenty, ale także (a może przede wszystkim?) obiekty. Od amplifikowanych kaktusów i suchych gałęzi w *Branches* Johna Cage'a przez trzy duże czerwone balony w *Scratch* Rolfa Wallina do *body percussion*, gdzie to ludzkie ciało zaczyna pełnić rolę instrumentu (a więc może perkusja to także perspektywa). To otwartość na zupełnie nowe sposoby wydobywania dźwięku, często opracowywane od podstaw na potrzeby każdego kolejnego utworu. To poszukiwanie, które wychodzi poza podstawowe kompetencje instrumentalisty.

Perkusja to ciało i obecność. Dźwięk ma swój początek w świadomym geście, wyprzedzającym uderzenie-potrząśnięcie-przesunięcie-podrapanie. To zauważanie punktów wspólnych dźwięku i ruchu. Thierry de Mey w *Musiques de table* eksploruje je poprzez choreografię dłoni, odtwarzających kolejne rytmiczne figury na gładkiej powierzchni stołu, a Simon Steen-Andersen w *Black Box Music* wyświetla ręce solisty perkusisty na ekranie, rozszerzając jego rolę o elementy dyrygentury.

Perkusja to miejsce styku dwóch światów. Rodney Needham w artykule *Percussion and Transition* wprost zadaje pytanie: dlaczego to właśnie dźwięk wytwarzany poprzez uderzenie czy potrząśnięcie tak powszechnie jest wykorzystywany do komunikacji z wymykającym się poznaniu, metafizycznym, z „drugą stroną”? Autor odwołuje się do przykładów z badań etnomuzykologicznych i do rytualnego potencjału instrumentów perkusyjnych, jednak echa tego pytania pobrzmiwają także w niepokojącym dudnieniu bębna wielkiego w *Święcie wiosny* Igora Strawińskiego, czy w muzyce Salvatora Sciarrina, synchronizującej drganie membrany z biciem serca, rytmem oddechu.

Perkusja to coś głęboko osobistego. Myślę o tych brzmieniach, wzorach rytmicznych i nagraniach, rozpoznawanych jako „swoje”, z lekkim ułuciem nostalgii. Automatyczny, wymuskany zestaw perkusyjny muzyki pop lat dwutysięcznych, rytmiczne pulsowanie kotła we wstępie do piosenki *Hot Knife* Fiony Apple, fascynacja muzyką Iannis Xenakisa w okresie późnej nastoletniości. Perkusja to konglomerat dźwięków i wspomnień.

Może pytanie, czym jest perkusja, jest pytaniem o to,

kim

Ty

jesteś

i jaki dźwięk nosisz w sobie?

Dwie osie czasu, dwie listy przebojów

Wydawać by się mogło, że w muzyce XX wieku wykształciły się istniejące obok siebie dwie alternatywne rzeczywistości z osobnymi chronologiami. Konsumując mainstream na zmianę z muzyką współczesną, można się nabawić zawrotu głowy, ale czy nie jest to czasem zupełnie przyjemne uczucie? Zapraszam zatem na przegląd szczęśliwej siódemki wydarzeń w najnowszej historii muzyki (każdej), co do których trudno mi uwierzyć, że wydarzyły się w tym samym czasie. Uwaga: jeśli czytelnikowi lub czytelniczce podczas lektury wyda się, że słyszał jakieś niepokojące, dudniące dźwięki, proszę się nie obawiać — to tylko Theodor W. Adorno od tych połączeń przewraca się w grobie!

1

Premierowe wykonanie *Music for 18 Musicians* w marcu 1976 roku nastąpiło zaledwie miesiąc po wydaniu siedemnastominutowego utworu Donny Summer i Giorgio Morodera *Love to Love You Baby*. W 1984 roku w „Harper’s Magazine” nazwano nawet muzykę Steve’a Reicha formą „wyższego disco” (*higher disco*).

2

W tym samym sezonie koncertowym w Chicago można było wybrać się na premierę *III Symfonii* Witolda Lutosławskiego (29.09.1983 r.) i koncert Prince’a (10.04.1984 r.) w jego bodaj najlepszej formie — bo zaraz po wydaniu płyty 1999.

3

W roku 1985 miał premierę utwór będący jedną z pierwszych „jaskótek” nadchodzącej fali disco polo — *Daj mi tę noc* zespołu Bolter. Na przełomie 1985 i 1986 roku Paweł Szymański pisał akurat *Partitę III* na amplifikowany klawesyn i orkiestrę.

4

Na liście najlepiej sprzedających się albumów w styczniu 1993 roku brytyjskie nagranie *Symfonii pieśni żałobnych* Henryka Mikołaja Góreckiego plasowało się zaraz pod albumem *Erotica* Madonny.

5

Rok 1996 był dla Katowic wyjątkowo udany. Właśnie wtedy wydany został album *Księga Tajemnicza. Prolog* legendarnego polskiego zespołu hip-hopowego Kaliber 44, a z inicjatywy Aleksandra Lasonia powstała Orkiestra Muzyki Nowej.

6

W połowie 2016 roku na platformie YouTube została umieszczona piosenka dla dzieci *Baby Shark Dance*, która od lat jest najczęściej oglądanym filmem w serwisie (czternaście miliardów wyświetleń). Jeszcze w tym samym roku Jacek Sotomski także na YouTube umieścił swoją kompozycję *Accordion GO* (dwa tysiące wyświetleń).

7

Dwa lata temu Fryderyka w kategorii „Album roku — hip-hop” otrzymał Mata, za którego nagrodę odebrał internetowy celebryta Gracjan Roztockci. Na tej samej gali w kategorii „Album roku — muzyka współczesna” z NFM Filharmonią Wrocławską grającą *II Koncert wiolonczelowy i Hommage à Oskar Dawicki* Pawła Mykietyna rywalizowała Spółdzielnia Muzyczna contemporary ensemble.

Delulufonia

W XXI wieku wreszcie możemy powiedzieć, że wojna pomiędzy muzyką wysoką i niską dobiega końca — a jeśli jeszcze nie, to przynajmniej tymczasowo obserwujemy różne formy rozejmów, unii i symbiozy.

Muzykowanie wygrawerowało się na DNA *Homo sapiens* poprzez ewolucję, a współczesny człowiek istnieje m.in. dzięki temu, że pewne pradawne dramaty zaczęły komunikować się ze sobą pewnym muzycznym prążykiem.

Muzyka odegrała kluczową rolę — we wszystkich kulturach na świecie! Z jej pomocą zacieśniamy więzi społeczne, przeżywamy najważniejsze rytuały, usypiamy dzieci...

[odgłos przewijania, zatrzymanie taśmy]

Ale coś poszło nie tak. Stojąc na wieży z kości słoniowej, muzyczny *supervillain* Schönberg zadeklarował ludzkości, że oto schwycił i uwięził całą muzykę wszechświata. Od tej pory jej prawdziwe doznawanie miało się odbywać tylko poprzez analityczne, intelektualne gry i zabawy zapisane przy pomocy nut.

Na szczęście wspólnym głosem ludu udało nam się rozpuścić tę diabelską iluzję w morzu innych fantazji, urojeń i wyobrażeń.

Dwudziestowieczna *delulufonia* nie wzięła się znikąd. Jest owocem powszechnego na Zachodzie talentu do racjonalizacji, systematyzacji i biurokratyzacji.

Cóż winny Beethoven, który walczył głównie o emancypację muzycznego projektariatu i nie mógł przewidzieć, że jego kruczata wyleje dzieci z kąpielą. Utworzenie wyzwolonej z okowów naturalnych, absolutnie wolnej wysokiej kultury muzycznej zakończyło się abstrakcyjnym szaleństwem ubezpieczającym własnych wyznawców.

To jak jest w tym niewysokim muzycznym świecie? Coraz lepiej, dużo się dzieje! Faktycznie należało jeszcze pokonać jednego demona, bo muzyczna władza przeszła prosto z rąk Wielkich Teoretyków do Wielkich Korporacji, które usiłowały armią celebrytów zagonić ludzi do zagrody trzyminutowych przebojów.

Uratowała nas prosumencka kultura algorytmów i smartfonów. Jak nigdy dotąd powszechnie istnieje dostęp do koktajlu wszelkich muzyk z całego świata, przy naszej wolności wyboru.

A jednak i tak wybieramy raczej muzykę tonalną. No tak, bo właśnie ona najlepiej pobudza nasze emocje.

A jednak tańczymy głównie do muzyki opartej na prostych, powtarzalnych rytmach. No tak, bo najmocniej porusza ona nasz zmysł pulsu rytmicznego (niezbędny do chodzenia, jedzenia, pisania, szydełkowania, oddychania...).

Muzyka nie jest zamkniętym tekstem. Muzyka to żywe pobudzenie, które powstaje na styku wibrującego powietrza oraz marynowanych w kulturze żywych ciał i umysłów.

Intelektualna tradycja zachodniej muzyki kompowanej szła w kierunku projektowania idealnego zamkniętego tekstu. Za to muzyczne korporacje szukały najbardziej narkotycznego bodźca dla ciała i umysłu. Stop!

Sprowadzenie wszystkiego, co muzykologia nazywa muzyką popularną, do korporacyjnej chciwości to krzywdzące i fałszywe uproszczenie. Podtrzymywanie przez muzykologię istnienia binarnej opozycji kategorii muzyki artystycznej oraz muzyki popularnej to jawnie wykluczający gest polityczny:

Muzyka artystyczna to ta, która wyróżnia się swoją szczególnie interesującą strukturą (Rossini). Pisana przez genialnych, wspaniałych ludzi (Gesualdo), przemawia do duszy oraz przekazuje najwyższe wartości intelektualne (Cosi fan tutte).

Muzyka popularna to godna pożałowania, bezmyślna (Björk) łupanina (Autechre), w której banalną nastrojowość (Alice Coltrane) budują w kółko powtarzane akordy (Ornette Coleman).

Muzykę artystyczną charakteryzuje bezkompromisowa innowacyjność (🙄), a muzyka popularna to odgrzewane kotlety (Arca, Sophie).

Ale nie czas na zemstę. I tak **muzyka** powoli przegrywa wojnę z rosnącym w siłę **kontentem**. W ramach sztamy ogłosiły: w *filharmoniach* i w *klubach* słyhać obecnie tyle samo ciekawych muzycznie treści.

L*C(klub)=L*C(filharmonia)

L = liczba ciekawych wydarzeń muzycznych w ciągu roku

C = uśredniony stopień ciekawości wydarzeń muzycznych w ciągu roku

Jednak najistotniejsze rzeczy dzieją się wtedy, kiedy kluby pamiętają o dziedzictwie filharmonii, oraz gdy filharmonie żywo i kompetentnie inspirują się kulturą klubową.

**K
A
P
I
T
A
Ł**

**MUZYKA
XXI WIEKU**

**MU
ZYKA
POP
ULAR
NA**

**HISTORYCZNA
LUDOWA**

**NATU
RAL
NA
MU
ZYKA
LU
DO
WA**

GENTRYFIKACJA

RACJONALIZACJA

**MU
ZYKA
WY
SO
KA**

**MUZYKA
WSPÓŁCZESNA**

**R
A
C
J
O
N
A
L
I
Z
M**

**34. MPN
MUSICA
POLONICA
NOVA**

**MUZYKA
NATURALNA**

Organizator

Narodowe Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego

Współorganizator

Związek Kompozytorów Polskich

Dyrektor generalny

Andrzej Kosendiak

Zastępca dyrektora ds. organizacyjnych

Olga Humeńczuk

Zastępca dyrektora ds. rozwoju

Natalia Klingbajl

Dyrektor artystyczny

Paweł Hendrich

Koordynator festiwalu

Edyta Zielnik

Dział produkcji wydarzeń artystycznych

Martyna Hnatyszak — kierownik

Elżbieta Adamska-Mross, Patrycja Gbyl-Stojek, Katarzyna Jodłowski, Jolanta Galary, Katarzyna Karwaczyńska, Wiktoria Smędra, Olga Kwiatek, Pola Zielańska, Renata Puczyńska — koordynator ds. logistyki wydarzeń, Pola Morawetz

Dział promocji i sprzedaży

Kamila Janaszkiwicz-Kosendiak — kierownik

Katarzyna Świtoń — zastępca kierownika działu promocji i sprzedaży ds. sprzedaży i współpracy z biznesem

Wojtek Świerdzewski, Marta Gliwińska, Szymon Bira, Klaudia Iwanek, Marta Niedźwiecka, Izabela Kłys, Anna Marks, Katarzyna Darul, Barnaba Matusz, Jarosław Woźniak, Paweł Piotrowicz, Łukasz Rajchert, Karol Sokołowski, Agnieszka Truszkowska, Jan Godek, Przemysław Świątek, Karolina Kostwicka, Aleksandra Książek, Paulina Stechnij, Aleksandra Zegar, Magdalena Moździerz, Marta Kost, Barbara Franas, Katarzyna Janzer, Julia Tkaczyk, Anna Gąciarz

Biuro prasowe

Agnieszka Frei, Olga Benedyktowicz, Agnieszka Szachnowska-Cybulska

Sekretariat

Katarzyna Harewska, Anna Gabryluk

Asystentki Zastępców Dyrektora

Marta Piwowar-Wierzbička — asystentka zastępcy dyrektora ds. organizacyjnych

Emilia Szymkowiak-Rogacka — asystentka zastępcy dyrektora ds. rozwoju

Dział Produkcji Technicznej

Maciej Komorowski — kierownik

Maciej Prokopowicz — zastępca kierownika

Marcin Piłat, Kamil Folga, Marcin Osicki, Krystian Żychliński, Ryszard Mazurkiewicz, Rafał Żelechowski, Andrzej Wysmyk, Wojciech Kwinta, Mateusz Maziarz, Rafał Jęczynek, Jakub Skowroński, Łukasz Wiśniewski, Maciej Jackiewicz, Adrian Nosarzewski, Piotr Stanclik, Bartosz Molka, Mikołaj Nowicki, Stanisław Olek, Piotr Papier, Łukasz Myszyński, Aleksander Sobecki, Rafał Skiba, Piotr Rudnicki, Łukasz Lisoń, Michał Święcki, Katarzyna Wojtaszek, Jakub Boduch, Asteria Olszewska, Katarzyna Łasek, Tomasz Stypułkowski, Michał Andruszewski, Karol Jagusiak, Maciej Samól, Tomasz Kopczyński, Maciej Pomianek, Jędrzej Węzka

Dział Zarządzania Obiektem

Katarzyna Wałuszko — kierownik

Andrzej Kurowski, Joanna Pukienas, Karol Gawroński, Teresa Benedyczak, Krzysztof Haremza, Maciej Tabisz, Jakub Dąbrowski, Krzysztof Tabisz, Mirosław Sobiech, Krzysztof Szymczak, Jacek Bukowiecki, Grzegorz Kuchciński, Łukasz Kocia, Łukasz Grzywniak, Radosław Zagrobelny, Katarzyna Skrętkowicz, Marta Gryciuk

Dział finansów i kontrolingu

Agnieszka Tracz — kierownik, Karolina Baran, Paulina Golc, Małgorzata Kuźmińska, Joanna Marszałek, Agnieszka Szafrąska

Zespół ds. Zamówień Publicznych

Karolina Wąsowicz, Jędrzej Gajowiak, Dominika Ślęzak

Dział Zarządzania Zasobami Ludzkimi

Wioletta Stasik — kierownik

Agnieszka Szklarczuk-Wach — zastępca kierownika

Iwona Szubert, Małgorzata Gimbut, Marta Sokołowska, Jolanta Drozdowska

Zespół ds. Obsługi Widowni

Joanna Wagner-Zadorska, Alicja Zarębska, Justyna Hebda, Anna Fiedukiewicz, Dominika Karkoszka, Eliza Banaś, Paulina Stechnij

Dział Księgowości

Jolanta Wiewiórska — główna księgowa

Monika Mały, Elżbieta Matczak, Małgorzata Koryśławska, Anna Opala, Dorota Małolepsza

Wydawca

Narodowe Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego
pl. Wolności 1
50-071 Wrocław
www.nfm.wroclaw.pl

Copyright © by

Narodowe Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego
Wrocław 2024

Redakcja merytoryczna książki programowej

Marta Konieczna

Opieka redakcyjna książki programowej

Marta Niedźwiecka, Izabela Kłys

Redakcja językowa

Jarosław Woźniak

Teksty

Katarzyna Bartos, Iga Batog, Marta Konieczna, Wojtek Krzyżanowski,
Joanna Kwapień, Viacheslav Kyrilov, Jagoda Olczyk, Michał Sember,
Agnieszka Szynk, Jan Topolski, Angelika Tracz

Wizerunek festiwalu, skład

Wojtek Świerdzewski

Sprzedaż biletów online

www.bilety.nfm.wroclaw.pl

Organizator zastrzega sobie możliwość dokonania zmian w programie.
Wszelkie prawa zastrzeżone. Rozpowszechnianie całości lub fragmen-
tów niniejszej publikacji bez zgody właściciela praw jest zabronione.

978-83-64875-97-7



 @MUSICAPOLONICANOVA

NFM.WROCLAW.PL

Organizator

NFM — instytucja kultury współprowadzona przez

NFM
NARODOWE
FORUM
MUZYKI

Wrocław
miasto spotkań

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

 **DOLNY
ŚLĄSK**

Współorganizator

Partner festiwalu

III ZKP II
związek kompozytorów polskich

PWM
EDITION

Współpraca

Dofinansowano ze środków


Akademia Muzyczna
im. Grażyny i Bolesława Łodzia

**TEATR POLSKI
W PODZIEMIU**
— WROCŁAW

 Narodowy
Instytut
Muzyki
i Tańca

MKiDN

Mecenasi NFM

STRABAG
WORK ON PROGRESS

TAXI **S** Class

Mecenas Edukacji NFM

Partner strategiczny NFM

Partnerzy NFM

PGE

LOKUM
DEVELOPER

FANUC

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT
A STAR ALLIANCE MEMBER

Partnerzy medialni NFM

TVP
KULTURA

 polmic.pl

 wroclaw.pl

**RADIO
WROCŁAW**

Presto

RAM
w dobrym tonie

 **dwójka**
POLSKIE RADIO

 **POLSKIE
RADIO**

Polskie Radio
Chopin



Glissando